

23. NIEDZIELA ZWYKŁA – 5 IX 1999

Upomnienie braterskie

1. Kiedyś prowadziłem dla studentów teologii dzień skupienia na temat upomnienia braterskiego. Każdemu z uczestników postawiłem pytanie o to, czy w swoim życiu upominał już kogoś według ewangelicznej zasady oraz czy sam był już upominany przez kogoś w taki sposób, o jakim mówi Pan Jezus? W czasie dyskusji w małych grupach okazało się, że każdy ma jakiś problem z upominaniem i sprawa nie jest taka prosta. Wielu nie wie w jaki sposób upomnieć drugiego, inni doświadczyli niezrozumienia swoich intencji lub sami oburzali się na tych, którzy upominali. Prawie wszyscy doświadczyli też nieskuteczności upomnienia, według tradycyjnego przysłowia: „jak grochem o ścianę”

Skoro upominanie jest tak mało skuteczne, można zapytać, czy jest ono rzeczywiście potrzebne? Każdy przecież ma swój rozum i sumienie, którym powinien się kierować w życiu. Czy to nie wystarczy?

2. O potrzebie upominania mówi w dzisiejszym pierwszym czytaniu Księga proroka Ezechiela. Pan Bóg nakazuje Ezechielowi upominać tych, którzy popełniają grzech: „Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela, abyś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu”. Prorok staje się odpowiedzialny za tych, którzy popełniają zło. Musi ich upominać, aby nie tylko ocalić ich życie, lecz także swoje: „Jeśli ty nic nie mówisz, by występного sprowadzić z jego drogi, to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzegłeś występного...on jednak nie odstępował od swej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś własną duszę”

Pan Jezus potwierdza potrzebę upominania i podaje jego zasady: „Jeśli twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy”. Nieskuteczność upomnienia w cztery oczy nie zwalnia ucznia Chrystusa od dalszej troski o nawrócenie brata. Pan Jezus poleca ponownie upomnienie w obecności jednego lub dwóch świadków, a w ostateczności ujawnienie całej sprawy pasterzom Kościoła.

Nie ma więc wątpliwości, że upominanie braterskie jest potrzebne i dla ucznia Chrystusa staje się ono obowiązkiem. Chrześcijanin musi reagować na zło i upomnieć, nawet jeśli będzie to trudne i nieprzyjemne.

3. Pozostaje jeszcze sprawa formy upomnienia. Jak upomnieć? Od tego zależy bardzo wiele. Pamiętam zdanie, które utkwilo mi mocno w pamięci: „Tylko ten, kto mnie kocha, może mnie krytykować” Możemy je odnieść do upomnienia: Tylko ten, kto mnie kocha i traktuje jak brata czy siostrę, może mnie upominać. Jednym słowem, upomnienie powinno wynikać z miłości bliźniego. Św. Paweł przypomina nam dzisiaj: „Nikommu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością” Prawdziwa miłość, która nie wyrządza zła bliźniemu, lecz szuka jego dobra, skłania ucznia Chrystusa do upomnienia. Ta sama miłość pozwoli również znaleźć właściwe słowo, aby przemówić do występного językiem miłości.

ks. Włodzimierz Wołyniec